



„Tradycja skupia nas razem, podtrzymuje więzi” - mówi Daniela Wysocka z KGW Kałduny [PRZECZYTAJ ROZMOWĘ; ZOBACZ ZDJĘCIA]

data aktualizacji: 2023.06.18



W tym miesiącu przedstawiamy Państwu działalność Koła Gospodyń Wiejskich w Kałdunach. Są drugim najstarszym - po KGW Tynwałd - kołem działającym na terenie gminy Iława.

Z przewodniczącą koła, a jednocześnie sołtysem sołectwa Kałduny, Danielą Wysocką, rozmawiał Robert Jankowski. Pani Daniela jest znana w całej gminie ze świetnej kuchni, jest również wieloletnim, nagradzanym sołtysem oraz społecznikiem.

Robert Jankowski: Wasze koło jest jednym z 12 kół gospodyń wiejskich działających na terenie gminy Iława. Jak większość z nich rozpoczęłyście swoją przygodę w latach 70-80. Później, w okresie transformacji, Wasze koło, jak większość tego typu organizacji, zawiesiło swoją działalność. Ale w Waszym przypadku było jednak nieco inaczej.

Daniela Wysocka: Swoją działalność rozpoczęliśmy w

1978 roku z panią Danielą Dreszler, która była pierwszą przewodniczącą. Myśmy zawsze coś robiliśmy z kółkami rolniczymi. Sprowadzaliśmy na potrzeby naszego sołectwa drzewka, krzewy, rośliny, drób. W świetlicy były organizowane warsztaty i szkolenia kulinarne. Pomysłodawcą założenia koła była pani Urszula Rabczko, która została kolejną, po pani Dreszler, szefową naszej organizacji. Po pani Rabczko ja zostałam przewodniczącą.

RJ: Później koło się rozpadło?

DW: Tak, nasza działalność jako koła została zawieszona, aż do 2008 roku, kiedy nastąpiła reaktywacja koła.

RJ: Jakie były Wasze pierwsze działania?

DW: Jak już wspomniałam, rozprowadzałyśmy drób, kwiaty, drzewka owocowe, czyli zbieraliśmy zamówienia wśród mieszkańców, ja składałam zamówienie i później rozprowadzałam wspólnie z panią Dreszler. Od początku lat 90. były u nas robione wieńce.

RJ: A jak często i gdzie się Panie spotykają?

DW: W zależności od potrzeb. Czasami są to spotkania raz w tygodniu lub częściej, ale zwykle to raz w miesiącu. Ale cały czas mamy ze sobą kontakt, bo zawsze coś się dzieje. Tak jak np. te warsztaty kulinarne, które bardzo miłe wspominam.

RJ: Czyli Wasza działalność wykraczała poza typową działalność kół gospodyń wiejskich.

DW: Tak. Jak wcześniej wspomniałam, od ok. 1992 roku nieprzerwanie robiliśmy wieńce dożynkowe. W 1992 roku

w Rudzienicach były powiatowe dożynki i otrzymałyśmy wówczas I miejsce.

RJ: Wcześniej wspomniała Pani, że Wasza działalność została zawieszona do 2008 roku?

DW: Działaliśmy nieformalnie, nasza aktywność nie zginęła. Robiliśmy rokrocznie wieńce dożynkowe, czy jak coś było trzeba do kościoła zrobić, to ta nasza grupa była zawsze w gotowości. Brałyśmy udział w konkursach, robiłyśmy potrawy na różne degustacje.

RJ: A ile Was w tamtym czasie było?

DW: Wtedy było nas ok. 10 osób. Obecnie nasze koło liczy 5 osób, które aktywnie działają. Oczywiście, jak jest potrzeba i poproszę, to inne panie również przyjdą. Wiadomo, że każdy ma swoje obowiązki domowe.

RJ: Zapytam jeszcze, jaka jest struktura wiekowa w Waszej organizacji?

DW: Zróżnicowana. Mamy panie w różnym wieku. Są osoby, które działają z nami nieformalnie. Przychodzą do nas, jak jest potrzeba. Osobiście chciałabym, żeby przekazać stery komuś młodszemu. Ja już nie mam tyle czasu.

RJ: Czy młodzież angażuje się w działalność koła?

DW: Tak. Jest kilka dziewczyn, które nam pomagają. Wspomagają nas nie tylko przy przygotowywaniu potraw, ale również często potrzebujemy transportu i wtedy również nie odmawiają nam pomocy. Nie są jeszcze formalnie w kole, ale aktywnie współpracują z nami. Rozumiemy to, bo kobiety w tym wieku mają dużo

obowiązków domowych, z wychowywaniem dzieci. Później następuje ten czas, kiedy można więcej zaangażować się dla społeczności.

RJ: Kto z Wami współpracuje?

DW: Współpracujemy z Gminnym Ośrodkiem Kultury, jako że jestem również sołtysem, to również z radą sołecką, z naszym radnym Andrzejem Kozickim, który nam pomaga i wspiera nas. Oczywiście z Urzędem Gminy w Iławie, z wójtem Krzysztofem Harmacińskim, na którego pomoc i wsparcie zawsze możemy liczyć. Współpracujemy ze szkołami gminnymi, z innymi kołami. Angażujemy się również w działalność Klubu Seniora oraz Klubu Integracji Społecznej w Ławicach. Współpracujemy również z „Amazonkami”.

RJ: Jakie są Wasze największe sukcesy?

DW: Tych sukcesów było bardzo dużo. Braliśmy udział w różnych konkursach: w 2013 i 2014 roku w konkursie „Na najlepszą potrawę rybną”, zorganizowanym przez marszałka województwa, kilkakrotnie w konkursie na „Najpiękniejszy stół wigilijny”. W konkursie na wieńce dożynkowe podczas Dożynek Gminnych w Kałdunach w 2016 roku zajęliśmy II miejsce. Osobiście otrzymałam od Marszałka Województwa Gustawa Marka Brzezina Odznakę Honorową za Zasługi dla Województwa Warmińsko-Mazurskiego oraz Odznakę Honorową „Zasłużony dla Rolnictwa” od Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

RJ: Z jakimi problemami według Pani w dzisiejszych czasach przychodzi zmierzyć się członkiniom takich organizacji jak koła gospodyń wiejskich?

DW: Chcielibyśmy, aby młodzież się bardziej angażowała w taką działalność, młode panie. Chcielibyśmy przekazać naszą wiedzę, umiejętności i tradycję. Żeby nasza działalność była kontynuowana.

RJ: Czy Pani zdaniem tradycja i regionalizm w dzisiejszych czasach to istotna sprawa?

DW: Ja myślę, że najbardziej istotna. Jak byśmy nie pielęgnowały tej naszej tradycji i kultury, to ona by zaginęła. Poza tym nie spotykałybyśmy się tak często (śmiech). Ta tradycja skupia nas razem i podtrzymuje więzi społeczne.

RJ: Działacie również na rzecz Waszego sołectwa. Jakie to działania?

DW: Od wielu lat organizujemy latem zajęcia w świetlicy dla dzieci. Przeprowadzamy warsztaty plastyczne, gramy w gry, uczymy je gotować. Na zakończenie robimy piknik, na którym dzieci otrzymują jeszcze drobne upominki. W ciągu roku organizujemy również tematyczne warsztaty dla dzieci, np. malowanie na szkle, wykonywanie kartek świątecznych i wiele innych. Bierzemy corocznie udział w akcji „Torty dla WOŚP”, podczas której pieczemy torty, które są licytowane podczas Finału WOŚP w Wikielcu. Angażujemy się również w pomoc w organizacji różnych kiermaszy. Zorganizowałyśmy także wyjazdową imprezę z okazji „Dnia Matki”. Pomagamy w organizacji Biesiady Historycznej, która się odbywa w Skansenie Pomezania.

RJ: W jaki sposób ludzie reagują na to, co Panie robią? Czy są oni zadowoleni z tego, że na różnych wydarzeniach publicznych pojawiają się stoiska z typowo regionalnym jedzeniem?

DW: Generalnie ludzie nas chwalą. Doceniają tradycyjny smak i charakter przygotowanych przez nas potraw. I

chyba to jest prawda, bo bardzo szybko nam jedzenie schodzi (śmiech). Mamy dużo propozycji, aby obsługiwać różne imprezy okolicznościowe.

RJ: Jakie macie plany na przyszłość?

DW: Marzy nam się nowa świetlica i jakieś nieduże pomieszczenie do spotkań. Bo w okresie zimowym trudno ogrzać całą świetlicę, żeby się na chwilę spotkać. Mamy dużo pomysłów na integrację, prowadzenie warsztatów dla dzieci, młodzieży i dorosłych, które chcemy dalej rozwijać.

RJ: Czego mogę Państwu życzyć?

DW: Przede wszystkim zdrowia i wytrwałości. To jest najważniejsze!

RJ: I tego w imieniu swoim własnym i wójta gminy Krzysztofa Harmacińskiego Paniom życzymy.

DW: Korzystając z okazji, chciałam podziękować, już nieżyjącej, pani Danieli Dreszler, z którą bardzo dużo pracowałam i wszystkiego się od niej nauczyłam. Pani Bogusi Kowalskiej, że nas zaangażowała. Szczególnie dziękuję panu Wójtowi Krzysztofowi Harmacińskiemu wraz z pracownikami urzędu, który od zawsze nas wspiera i pomaga w naszej działalności. Pani Grażynie Piękos wraz z pracownikami Gminnego Ośrodka Kultury, Pani Ewelinie Tuchalskiej wraz z pracownikami Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej, radnym i sołtysom. Innym kołom za bardzo dobrą współpracę. Dziękuję również wszystkim naszym przyjaciołom, którzy nas wspierają w naszej działalności.

RJ: Dziękuję za rozmowę i w imieniu naszych czytelników proszę przyjąć życzenia zdrowia i

wszelkiej pomyślności. Proszę również przyjąć nasze serdeczne podziękowania za Wasze zaangażowanie na rzecz gminy Iława i lokalnej społeczności oraz za promowanie gminy.

Wywiad przeprowadził Robert Jankowski, UG w Iławie.

~~galeriaspc~~8404~~

Źródło:

<https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/71229-tradycja-skupia-nas-razem-podtrzymuje-wiezi-mowi-daniela-wysocka-z-kg-w-kalduny-przeczytaj-rozmowe-zobacz-zdjecia>